Nr. 62. Piątek 1. Czerwca 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Nikodema.

Sobota. Erazma b. Blandyny.
Niedziela. Klotyldy.

Poniedziałek. Flawiana, Mitrofana.
Wtorek. Bonifacego biskupa.
Środa. Norberta b.
Czwartek. Roberta b. m.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na kozły (rogacze).

Wschód Słońca o 4 godz. 11 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 45 minut.
Długość dnia 15. godz. 34 minut.
Barometr podnosi się.

Z powodów niezależnych od redakcji, nie możemy dzisiaj dołączyć przyobiecanego dodatku prenumeratorom zamiejscowym. Wyszlemy go jutro. Miejscowi zaś prenumeratorowie raczą się dziś zgłosić o broszurę o „Stańczykach“ po godzinie 10tej.

O ZDROWIU.

Nastały wreszcie dnie ciepłe, pogodne; ucichły lub lada dzień ucichną walki polityczne; spokojniej zaczną bić nasze serca, mniej gorączkowo pracować umysły, a nerwy funkcjonować wolniej.

Warto więc o zdrowiu pomyśleć.

Pracowaliśmy całą zimę nad naprawą naszego politycznego i społecznego bytu; kruszyliśmy kopje w imię rozmaitych haseł i programów; łamaliśmy sobie głowę nad wyszukaniem sposobów wzajemnego wyzyskiwania się; pomyślmy więc w końcu nad naprawą naszego organizmu, nadwątlonego pracą a jeszcze bardziej zabójczem powietrzem miejskiem.

Jedźmy więc na wieś.

Ale dokąd? — Tam, gdzie jest czyste powietrze, świeża woda, zdrowe pożywienie i wesołe towarzystwo. Bo towarzystwo wesołe jest nieodwołalnym warunkiem. Bez niego kuracja będzie niemożebną. Gdyby zażądano odemnie recepty na-te wszystkie choroby nieokreślone, jakie grasują wśród mieszkańców stołecznych, a nie zdołały jeszcze przybrać jakiejś specjalnej cechy, tobym zapisał następującą:

10 funtów dziennie wesołego towarzystwa,
2 funty „ zdrowego pokarmu,
2 konwie „ świeżej wody,
i powietrza, ile płuca zmieszczą.

Wszystko to zmięszać razem i zażywać od wschodu słońca do jego zachodu. A chciałbym widzieć te katary żołądkowe i kiszkowe, te nerwy rozdrażnione, te uderzenia krwi, te błednice, anemje, osłabienia etc., któreby plackiem nie padły wobec takiej broni!

Bo zastanówmy się tylko. Od czego zależy nasze zdrowie? Od tego, jeżeli zużyte tkaniny zastępujemy prawidłowo nowemi. Nauka nazywa to „odnową materji“. Im odnowa ta jest szybsza, to jest im prędzej miejsce zużytej tkanki zajmuje nowa, świeża i sił pełna, tem czujemy się zdrowsi.

A z czego powstają nowe tkaniny? Przedewszystkiem z pokarmów. Jadło wprowadzone do organizmu, jeżeli jest zdrowe i w niewielkiej ilości, podlega rozmaitym chemicznym procesom, które je przekształcają w krew. Ale krew sama przez się nie jest jeszcze w stanie utworzyć żadnej tkaniny, jeżeli nie nasyci się tlenem. Owóż tlenu tego dostarczają jej nasze płuca, ale oczywiście dostarczają wtedy, gdy oddychają świeżem powietrzem, bogato w tlen wyposażonem. Okazuje się tedy, że obiad, który siedząc przy stole zjadamy, jest zaledwie połową właściwego naszego pożywienia. Drugiej połowy dostarcza nam bezpłatnie otaczająca atmosfera. Część budulcu, z którego organizm nasz składa się, wprowadzamy do jego wnętrza za pomocą łyżek i widelców, a drugą część, najważniejszą, za pomocą piersi, poruszanych jak miechy kowalskie.

Owóż aby te piersi poruszały się energicznie i żwawo, potrzeba pewnej ekscytacji, pewnego podrażnienia nerwowego. Inaczej zaczynają działać coraz słabiej, coraz wolniej, coraz rzadziej, aż w końcu tak słabo, że aby się uratować od uduszenia, mimowolnie ziewamy. Ziewanie jest bowiem protestem, jaki zakłada organizm przeciw samobójczym zamiarom nudzącego się umysłu. Gdyby nie ta przezorność natury, ludzie dusiliby się z nudów.

Więc aby piersi fungowały żwawo, potrzeba umysł podrażnić wesołemi wrażeniami, których jedynie zajmująca książka, ożywione towarzystwo, lub lekka i nie nużąca praca fizyczna dostarczyć może. Wśród takich znajdując się warunków, organizm żyje całą pełnią życia. Sporo krwi przypływa do mózgu, więc mózg pracuje normalnie, tworzy dowcip, lekki humor i błyski inteligencji. Mózg, zadowolony z siebie, wprawia w ruch prawidłowy pierś naszą; miechy więc działają, a tlen obficie dostaje się z powietrza do krwi. I pokarm, spożyty podczas obiadu, uzupełniony teraz tlenem, nabiera dopiero tych własności, które go podnoszą do znaczenia organicznego budulcu. Bez tlenu, tak samo nie miałby dla organizmu naszego żadnej wartości, jak nie ma go pokarm leżący na talerzu. Połączony zaś z tlenem, dostarczonym przez płuca, staje się odrazu tą nową materją organiczną, którą możemy załatać wszystkie stare i zużyte dziury w naszem ciele.

Zepsute przez życie tkaniny, ustępują nowym i świeżym, i wykonanem zostaje to, co nauka nazywa „odnową materji“.

Więc żwawe oddychanie świeżem powietrzem jest kardynalnym warunkiem zdrowia, bo potęguje chyżość odnawiania się organizmu naszego. Drugim czynnikiem, wiodącym do tego samego rezultatu, jest woda, ale nie jako napój, tylko jako kąpiel, — o niej więc i o jej wpływie pomówimy w następnym artykule.

Eskulap.

KRONIKA.

Arcybiskup warszawski ks. Alojzy Feliński, który w roku 1862 zesłany został na wygnanie do Jarosławia, a obecnie w skutek układu rządu rossyjskiego z kurją rzymską jest ułaskawiony — przybył z dalekiego wygnania do Lwowa,

12)

ZGUBIONA.

NOWELA.

przez

HAJOTĘ.

(Ciąg dalszy).

— Co mówisz o rozczarowaniach profesorze — zadźwięczał srebrny głosik pani Kory, która weszła w tej chwili i zatrzymała się, zdziwiona że zastaje gościa swego w tak ożywionej rozmowie z nauczycielką.

— Mówię, że nie doznałem ich nigdy.... odparł zagadnięty powstając — i przepowiadam, że pani (tu skinął głową w stronę Bronisi) dozna ich bardzo wiele.

— Panna Bronisława! — rzekła pani Kora podnosząc swe śliczne brewki z niedającym się opisać wyrazem, a zwracając się do tej ostatniej dodała, suchszym niż zazwyczaj głosem.— Dzieci już czekają na panią z lekcjami.

VI.

Pomimo rozdrażnienia, jakim go te, w swoim rodzaju jedyne schadzki u panny Walerji napełniały, Marjan stawiał się na każdą z największą punktualnością. Jednej wszakże niedzieli ku końcowi stycznia nie przyszedł o zwykłej porze. Bronisia pomogła pannie Walerji przyrządzić kawę i opisała jej wszystkie balowe toalety, jakiemi pani Kora spłacała należny dług karnawałowi, a jego jeszcze nie było. Po upływie półgodziny panna Walerja oświadczyła, że dłużej z podwieczorkiem czekać nie można, usiadła więc przy nakrytym stole i postawiła przed zaniepokojoną Bronisią filiżankę wystygłej kawy.

— Może zachorował! — rzekła z właściwą sobie skłonnością do czarnych przypuszczeń. — Zeszłej niedzieli uważałam, że bardzo mizernie wyglądał — a po chwili, biorąc tradycjonalny rogalik, dodała: — Musi być chorowity.., prawda?

— Jest w istocie słabego zdrowia.

Panna Walerja pokręciła głową.

— To źle — wiesz — to źle! Mąż chorowity, moja droga, to wielka klęska. Nie mówię ci tego, żeby cię do pana Marjana zniechęcać, ale ponieważ ci dobrze życzę, wolałabym cię widzieć żoną kogo innego. Bo, przypuśćmy, że będzie ciągle chorował, lub czego Boże broń, zostawi cię wdową...

I tu, panna Walerja znalazłszy się w swoim żywiole, zaczęła przedstawiać Bronisi całą rozpaczliwość położenia młodej, osierociałej małżonki, jeżeli w dodatku Bóg pobłogosławił ją dziećmi.

Bronisia słuchała w milczeniu, myśląc, że to jednak bardzo dziwne, iż Marjan nie przyszedł — nieokreślone przeczucie czegoś złego ściskało jej serce.

Panna Walerja zakończyła swe Rembrandtowskie szkice wdowiej doli uwagą, że człowiek powinien być zawsze na najgorsze przygotowanym, boć ostatecznie życie jest niczem innem, tylko jednem, wielkiem utrapieniem, poczem rzekła:

— Powiedzże mi moja Bronisiu, kiedyż wy się pobierzecie? Przecież żałoba wstrzymywać was nie powinna. Ślub cichy...

Bronisia zaczerwieniła się mocno. Nigdy dotąd nie rozmawiały w tym przedmiocie, nie widziała więc potrzeby spowiadać się pannie Walerji ze stosunku, jaki ją łączył z Marjanem. Wszak takim jakim był, zawiązał się z wiedzą i pod okiem jej matki, nic przeto zdrożnego w nim być nie mogło — ale anormalność jego wywołałaby nie wątpliwie ze strony ciekawej staruszki pytania, na które odpowiadać byłoby dla Bronisi rzeczą bolesną. — Teraz jednak — jeśli nie chciała kłamać — wyjaśnienie było nieuniknionem.

— My nie pobierzemy się nigdy — odparła drżącym głosem.

— Co? — rzekła panna Walerja, sądząc, że nie dosłyszała.

— Nie pobierzemy się nigdy — powtórzyła głośniej Bronisia.

Stara panna wyprostowała się.

— Więc mam rozumieć — rzekła surowo — że ten młody człowiek, który tu co niedziela tylko dla ciebie przychodzi, który cię odprowadza do domu, nie jest twoim przyszłym mężem?

— Nie.

Panna Walerja, ilekroć była czem poruszona, mówiła bardzo prędko. I teraz też wyrazy za-

zkąd po kilkodniowym pobycie uda się do Rzymu.

Dowiadujemy się z wiarygodnych ust, że ks. arcybiskup trudami długiej podróży tak czuje się znużonym.... iż wyraźnie życzy sobie zaniechania jakichkolwiek owacyj, które — jak słyszał — Lwów dla Niego przygotowuje. Powtarzamy, że podajemy tę wiadomość z najwiarygodniejszego źródła.

Posiedzenie Koła literackiego odbędzie się dziś w ogrodzie Miejskim, w sali na pierwszem piętrze o godzinie pół do 8 wieczór. Na porządku dziennym: 1. Geneza ballady Mickiewicza p. t. „Powrót taty", odczyta p. Wł. Bełza. — 2. W sprawie wydania rocznika „Koła literack." Ref. R. Starkel. — 3. Luźne komunikacje.

Posiedzenie „Kółka nauczycielskiego" szkół wyższych odbędzie się jutro o godzinie 6tej w sali fizyki szkoły realnej. Na porządku dziennym: 1. O reformie węgierskich gimnazjów i szkół realnych, ref. dr. Samolewicz; — 2. O egzaminach wstępnych do 1szej klasy, ref. prof. Librewski.

Muzyka wojskowa grać będzie dzisiaj o g. 6 wieczorem w ogrodzie miejskim. Program następujący: 1) Marsz Falla; 2) Uwertura z opery „Czarownica z Boissy" Zaytsa; 3) Polka „W cztery oczy" Widemana; 4) Duet z Aidy Verdiego; 5) Walc Straussa; 6) Piosnka francuska układu króla Ludwika XIII; 7) Taniec z pochodniami Meyerbeera i 8) Wirwar, polka Falla.

Program ten wykona kapela pułku nr. 9.

Teatr. Wczoraj odśpiewała p. Kasprowiczowa po raz pierwszy partję Germany i wywiązała się z trudnego zadania wcale nie źle.

O wczorajszem przedstawieniu musimy tę przykrą zrobić uwagę, że artyści występujący w Dzwonach kornewilskich zaczynają lekceważyć publiczność i od niechcenia spychają całą sztukę ku końcowi. Uwagę tę adresujemy przedewszystkiem do reżysera. Choćby sztuka setny raz była graną, jeżeli tylko publiczność przychodzi na nią, powinni artyści uważać ją jak nową i z całą starannością spełniać swój obowiązek.

Ze sfer teatralnych. W Rzeszowie zmarła w tych dniach była artystka dramatycz. teatru hr. Skarbka, Klara Rudkiewiczowa. Zmarła była przez lat trzydzieści jedną z pierwszych sił sceny naszej. Pomimo wieku, grywała z ogromnem powodzeniem role naiwne, aż do końca swego zawodu artystycznego. Dziewiczy głos, powierzchowność i ruchliwość nie opuściły jej aż do późnej starości.

Zabawa ogrodowa. Tegoroczny maj tak źle się spisał, że o urządzaniu tradycyjonalnych majówek ani marzyć nie było można. Aby powetować sobie stratę postanowili Lwowianie odbić wszystko na czerwcu. To też miesiąc, który jednym krokiem już do skwarnego lata należy przeładowany został całą litanją zapowiedzi wycieczek, zabaw, festynów itp.

W przyszłą niedzielę t. j. pojutrze urządza stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej „Skała" w własnym ogrodzie przy ul. Mickiewicza zabawę połączoną z przedstawieniem amatorskiem. Trochę to będzie forsowna zabawa, gdyż jak program zapowiada, o godz. 3 popołudniu rozpocznie się tańcami, które trwać będą do godz. 8. poczem nastąpi przedstawienie w nowym, w ogrodzie zbudowanym teatrzyku, składające się z dwóch komedyjek, mianowicie „Kominiarz i Młynarz" i „Żona która męża zwodzi".

Wycieczka w okolicę Janowa. Lwowski oddział Towarzystwa tatrzańskiego nie na żarty się zawiązał. Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o wycieczce, jaką zarząd Towarzystwa urządza w góry stryjskie, dziś otrzymaliśmy znowu zaproszenie na wycieczkę w okolicę Janowa, którą Towarzystwo tatrzańskie wspólnie z Towarzystwem przyrodników im. Kopernika urządza we czwartek dnia 7 czerwca.

Wycieczka ta powinna zwabić wielu uczestników; obliczona tylko na jeden dzień nie pociągnie za sobą ani straty czasu, ani też znaczniejszych kosztów.

Wyjazd ze Lwowa koleją Karola Ludwika naznaczony na godzinę pół do 6tej rano do stacji Mszany, zkąd piechotą udadzą się turyści do pieczar w górze Stradeckiej i zwiedzą najciekawsze partje w okolicy Janowa. Następnie w południe odbędzie się w miasteczku Janowie obiad z odpoczynkiem. Powrót podwodami nastąpi o godzinie 5tej popołudniu przez lasy jaryńskie i dobrostańskie do Kamienobrodu, skąd koleją zdąży się wieczorem o godzinie 9 do Lwowa.

Ze sfer katastralnych. Dowiadujemy się, że z czwartego działu robót katastralnych, postanowiono przeszło 8 miljonów parcel wysłać do Wiednia, dla sporządzenia odpisów na czysto z robót tutaj we Lwowie wykonanych.

Pomimo, że wiadomość tę czerpiemy ze źródła pewnego, uwierzyć nam trudno, aby władze katastralne tak dalece zapomniały o względach słuszności i sprawiedliwości, iżby z pominięciem tylu szukających u nas pracy, a zasługujących na to, wysyłały te roboty do Wiednia.

Sądzimy, że daleko trudniejszą rzeczą było, wygotować te arkuszyki, aniżeli na czysto przepisać, jeżeli zatem znalazło się tylu chętnych, szukających zarobku, którzy te obliczenia ku zadowoleniu władz wykończyli, można im również powierzyć i przepisanie ich własnych robót, gdyż wątpimy, aby Wiedeńczycy tylko celowali w kaligrafji. Zresztą nie wiemy, jakby wyglądały te kopje sporządzone przez Niemców, nie znających języka polskiego, w którym zredagowane są nagłówki arkuszyków gruntowych.

Mamy nadzieję, że władze dotyczące odstąpią od tego zamiaru, jeżeli on istnieje, i nie pokrzywdzą tylu ludzi, którzy wyczekują tej pracy.

Na rzecz rodziny po zmarłym djurniście Wydziału krajowego otrzymaliśmy od p. O. K. z L. 2 złr.

Różnemi środkami do celu. Szanowna partja, która chce koniecznie usunąć pomnik Mickiewicza na mały i ciasny placyk, który dziś jeszcze nie istnieje, wszelkiemi sposobami stara się zjednać zwolenników dla swego projektu. W tym celu postarała się nawet o plan sytuacyjny i rysunek owego placu, jaki ma powstać przed budynkiem uniwersyteckim. Wiedząc jednak, że gdyby rysunek przedstawiał wiernie wszystkie budynki mające okalać przyszłe miejsce pod pomnik, popsułaby tylko sprawę i utraciła zwolenników, cóż tedy robi? Każe poprostu fałszować plan sytuacyjny. Oto w tym względzie pisze *Nowa Reforma*:

„Rysunek ten jest całkiem niedokładny. Brakuje bowiem tam między innemi owej wonnej przystawki, która opiera się o gimnazjum św. Anny, a która musiałaby stanowić tło dla pomnika. Obawialibyśmy się doprawdy, czy wobec takiego sąsiedztwa Mickiewicz nie uciekłby ztamtąd pięknego poranku, pozostawiając i laury i piedestał tym panom, którzy popierają ten projekt".

Ze świata tonów. „*Humoristicke Listy*", pismo tygodniowe wychodzące w Pradze, zamieściło w ostatnim numerze bardzo pięknie wykonany portret naszego wirtuoza Stanisława Barcewicza, który w tych dniach dawał koncerta w czeskim teatrze w Pradze.

Z biografji zamieszczonej pod portretem dowiadujemy się o nadzwyczajnem powodzeniu naszego ziomka u Czechów. Autor biografji, nazywa polskiego skrzypka pierwszym w Europie, i stawia wyżej nad uznane dziś wielkości.

Może też i my na samym końcu uznamy w Barcewiczu mistrza, skoro mu już na ten tytuł cała Europa dała patent.

Usiłowane morderstwo. W poniedziałek wykonano we Wiedniu zamach morderczy na 18to letniego marynarza Konela, na statku należącym do Towarzystwa żeglugi na Dunaju.

Konel znajdował się właśnie w kabinie, gdy przyszedł późnym wieczorem do niego dawny marynarz z prośbą o nocleg i posiłek. Młody marynarz odmówił prośbie przybyłego z tego powodu, że nie wolno pozwalać na nocleg osobom obcym. Po tej wizycie udał się Konel na spoczynek. O godzinie 11 w nocy obudził się pod bolesnemi razami, zadanemi ciężkiem narzędziem w głowę i ramiona. Z wielkim wysiłkiem udało mu się ujść śmierci z rąk nieznanego napastnika. Wybiegłszy na pokład, zawołał na pomoc swych towarzyszy, ale nim oni przybyli, złoczyńca uciekł. Konel otrzymał 13 ran bardzo ciężkich, które jednak niezagrażają jego życiu.

Policji udało się już schwytać napastnika, który nazywa się Żabski i jest dziennym wyrobnikiem. Przyznał się że zamach morderczy popełnił z nędzy, w celu zrabowania pieniędzy i kosztowności Konela, choć z początku utrzymywał, że zemsta nim powodowała do uczynienia tego kroku,

Zuchwała deputacja. Z Paryża donoszą o niegrzecznem zachowaniu się pięćdziesięciu polskich żydków w obec majętniejszego ich współwyznawcy Rotszylda. We wtorek około godziny dziewiątej zrana przyszli oni do biura szefa domu Rotszyldowskiego i żądali natarczywie pieniędzy i chleba, przyczem odgrażali się, że w razie odmowy porozbijają wszystko, cokolwiek się w pałacu znajduje. Urzędnicy kantorowi zaniepokoili się cokolwiek tą groźbą i posłali po Rotszylda, który znając widocznie odwagę swych braci w hałatach, nie stracił wcale zimnej krwi, ale zabawiając nieproszonych gości, posłał po policję, która go uwolniła od niedelikatnych petentów.

Skutki mowy ministerjalnej. Rząd francuski polecił wypracować wykaz statystyczny stanu kas oszczędności do 31 grud. 1882. Z tego wykazu dowiadujemy się, że w r. 1882 wydano 550.505 książeczek oszczędności z wkładkami wynoszącemi 744,507.802 franków. Od 5 do 12 maja wpłynęło więcej do paryskiej kasy oszczędności, aniżeli z niej wypłacono. Ztąd dzienniki rządowe wzięły asumpt do udzielenia nagany prowincji, iż mniej ma zaufania do rządu od Paryżan, i zapowiedziały koniec przesilenia kas oszczędności. Pospieszyły się jednak z różowemi przepowiedniami, gdyż zaraz potem na prowincji wkładki poczęły maleć a zwiększać wypowiedzenia kapitałów.

Humorystycznym zaś wypadkiem w tej sprawie jest skutek, jaki wywarła mowa objeżdżającego depart. Charente, ministra spraw wewn. p. Waldeck Rousseau. P. minister starał się w długiej mowie przekonać mieszkańców departamentu o trwałych podstawach rządu rzeczypospolitej. W przekonaniu, że mowa jego sprawiła jak najlepsze wrażenie odjechał p. minister do Paryża. Tymczasem słuchacze jego dali mu poklask za potoczyście płynące słowa, ale równocześnie z całym pośpiechem poczęli

---

ły wybiegać z jej ust z taką szybkością, jak gdyby się goniły.

— Cóżto za bałamuctwo! — zawołała. — Dlaczegóż się tu schodzicie i wyglądacie, jakbyście bez siebie żyć nie mogli. Kimże on jest dla ciebie?

— Jest człowiekiem, którego kocham i który kocha mnie także — odparła Bronisia, patrząc śmiało w oczy starej przyjaciółce swej matki.

— Nie rozumiem — nic a nic nie rozumiem! On cię kocha, ty go kochasz i nie myślicie się pobrać, kiedy wam nic na przeszkodzie nie staje? To jest nie naturalne — nie praktykowane! Jak żyję nie słyszałam o podobnym stosunku dwojga młodych ludzi! Czemużeś mnie wcześniej o tem nie uprzedziła! A! tego się po tobie nie spodziewałam — nie, nie spodziewałam się — dokończyła panna Walerja mocno zgorszona.

— Ależ pani — rzekła łagodnie Bronisia — w tem przecież niema nic złego.

— Niema! ale może być! O co łatwiej, jak o złe? Boże jedyny! — Jeżeli ty za niego iść nie chcesz, to chyba czekasz na kogoś lepszego, a jego sobie trzymasz w odwodzie — a jeżeli on się z tobą żenić nie chce — no! to już nie powiem, co o tem myślę. Mojem zdaniem, powinnaś zerwać natychmiast tak nieprzystojny i niebezpieczny stosunek, który najgorszy koniec mieć może.

Błyskawice oburzenia zapłonęły w łagodnych oczach Bronisi.

— Ubliżyłabym sobie i Marjanowi, gdybym to uczyniła — odrzekła dumnie.

— Marjanowi? I tak poufale mówisz o człowieku, który z jakichś tajemniczych powodów nie ma być nigdy twoim mężem? Może nawet w oczy nazywacie się po imieniu? I powiadasz, że w tem nie ma nic złego! Nie moja kochana, rób jak chcesz, ale co ze schadzkami u mnie, to musisz się pożegnać. Nie mogę tolerować takich rzeczy!

— Pani mi swój dom wypowiada? — zawołała Bronisia powstając.

— Tobie nie, ale tym spotkaniom z twoim — jakże go mam nazwać?... przyjacielem — musi być koniec. Nie chcę brać na siebie odpowiedzialności za opłakane następstwa, jakie ztąd wyniknąć mogą. Nie chcę stanowczo.

Bronisia zbladła bardzo. Nie była przygotowaną na taki obrót rzeczy.

— Niech się pani zastanowi — rzekła, siląc się na spokój — że to jest mój jedyny, jak go pani dobrze nazwała — przyjaciel. On także, prócz mnie, nikogo nie ma na świecie. Musimy się widywać! — zanadto nam w życiu ciemno, żebyśmy się tego jedynego promienia, jaki nam przyświeca wyrzekać mieli — a jeśli nam pani swojej gościnności i opieki odmówi — gdzież ją znajdziemy? Nigdzie! Będziemy więc musieli obejść się bez niej, Czyż to nie będzie gorzej? Czyż ten wzgląd nie skłoni pani do cofnięcia swego postanowienia?

(Ciąg dalszy nastąpi.

wycofywać swoje oszczędności. W tydzień, w całym departamencie złożono na nowe książeczki 2247 a wycofano 163.851 franków! To silne wrażenie z uspakajającej mowy ministra udzieliło się i innym departamentom, gdzie dotychczas dosyć jeszcze ufano rządowi.

Jak Rossini oceniał Mozart'a i Wagnera. Aleksander Dumas ogłosił w dzienniku „Temps“ studjum o Eugeniuszu Scribé, a mimochodem przytacza w niem dwie charakterystyczne anegdoty o Rossinim.

Raz w pewnem towarzystwie, zbliżył się do włoskiego mistrza młody człowiek, nie znany mu zupełnie, i schwyciwszy jego rękę, z zapałem ją ucałował, wyrażając mu tym sposobem swoje uwielbienie i wdzięczność za doznane, dzięki jego arcydziełom, arystyczne rozkosze. — „Więc pan tak cenisz moje dzieła?“ — zapytał Rossini. — „O tak, mistrzu!“ — „I kochasz pan muzykę?“ — „Namiętnie“. — „Dobrze, przyjdź pan zatem do mnie jutro, zagram ci Mozarta“.

Innym razem, jeden z jego poufnych znajomych, wchodząc niezameldowany zastał go przy fortepianie. — „Czy przeszkadzam?“ — zapytał. — „Bynajmniej, grałem właśnie kompozycję Ryszarda Wagnera“. — „Ależ — odparł przyjaciel, rzucając oczami na pulpit, — nuty leżą do góry nogami“. — „Próbowałem grać, gdy leżały prosto, rzekł uśmiechając się maestro, nie szło mi jakoś, może odwrotnie składniej pójdzie“.

Testament panny Rachel. W tych dniach rozstrzygniętym został przed paryskim sądem proces, spowodowany testamentem tej słynnej artystki dramatycznej. Siostrze swojej, Sarze, zapisała była pewną sumę przynoszącą 6.000 franków dochodu, wziąwszy od niej wprzódy piśmienne zobowiązanie, iż umierając, zapisaną sobie kwotę wręczy naturalnym synom Racheli: Gabrjelowi i Feliksowi. Po śmierci Sary, pozostałe siostry podały skargę do sądu o unieważnienie powyższej klauzuli testamentu, utrzymując, iż Sara była tylko podstawioną osobą, by część spadku po słynnej artystce dostała się wbrew prawu jej naturalnym dzieciom, z krzywdą bliższych spadkobierców. Sąd skargę uwzględnił, i spadek po pannie Rachel przyznał jej siostrom, usunąwszy od takowego jej synów. Dziennik „Voltaire“, podaje o tych synach kilka szczegółów. Ojcem jednego z nich, był znany mąż stanu, hrabia Walewski, syn Napoleona I-go i minister za Napoleona III-go. Syn ten Feliks urodził się w roku 1844, nosi nazwisko ojca, dzięki jego protekcji był za cesarstwa konsulem w Konstantynopolu, a dzisiaj, gdy gwiazda bonapartystów zbladła, zajmuje skromny urząd w ministerjum spraw zagranicznych. Drugi syn Racheli, Gabrjel, urodził się w roku 1848. Ojca jego dziennik „Voltaire“ nie wymienia, powiada tylko, iż towarzyszył Napoleonowi na wyspę Śtej Heleny. Gabrjel służy w marynarce francuskiej; odznaczył się w czasie oblężenia Paryża, otrzymał legię honorową, i dzisiaj jest porucznikiem na fregacie „Venus“, należącej do eskadry oceanu Atlantyckiego. Słynna artystka namiętnie swoje dzieci kochała, a odumarła je, gdy jedno z nich miało 14, drugie zaledwie 9 lat.

Autentyczne. Jedno z pism w odezwie do czytelników zawiadamia, iż odtąd będzie „ułatwiało wydatki“ osobom zamieszkałym na prowincji przez... przyjmowanie od nich przedpłaty na swój organ!

Szczyt... fantazji. Pewien autor noweli utrzymuje, iż ilekroć razy o ucho jego uderzyła ojczysta mowa,, doznawał takiego uczucia, „jakiego doznaje ciało, kąsane przez komary, które motyl swemi skrzydłami chłodzi“.

[redacted]

GŁOSY PRASY.

Nic może bardziej interesującego, jak zestawienie głosów naszej prasy o rezultacie wyborów z kurji włościańskiej. Podaliśmy wczoraj to, co pisały dzienniki lwowskie, tak zwane niezawisłe: *Gazeta Narodowa* tryumfowała, a *Dziennik Polski* wypowiadał swe niezadowolnienie. Posłuchajmy teraz, co piszą krakowskie pisma. A dla lepszego rozkładu świateł i cieniów, uszykujmy ich zdania w następującym porządku.

Czas rozpoczyna swój artykuł od tych słów:

„Stanowcza nadeszła chwila: wybory do sejmu z kurji włościańskiej wypadły wczoraj pomyślnie, tak w zachodniej jak wschodniej części kraju. Jeśli zaszła w wielu powiatach zmiana nazwisk, nie nastąpiła w ogóle zmiana kierunku i barwy, owszem widoczny tu od ostatniej kadencji postęp. Po większej części zwyciężyli kandydaci poleceni przez komitet centralny — i to przeważną liczbą głosów. Gdzie zaś stało się inaczej — w dwóch czy trzech powiatach zachodniej Galicji, nie wyszli z urny posłowie w siermięgach, jak to bywało przy dawniejszych wyborach, ani też nie wypłynęły żywioły rozkładowe — ale tam nawet włościanie dali dowód swej ufności do obywatelstwa lub do rządu, szukając we d w o r z e lub w s t a r o s t w i e swego reprezentanta“.

A dalej *Czas*, z cynizmem urągającym wszelkiej prawdzie i z pyszną wiarą w naiwność czytelników, pisze tak:

„Sumienie wyborców włościańskich nigdzie nie było wystawione na pokusy korupcji, a Galicja pod tym względem w porównaniu do innych krajów, poszczycić się może pewną dziewiczością“.

Dziewicza Galicjo! — Jakże słabe jest Twoje dziewictwo, skoro dziewiczem wygląda jedynie w porównaniu do innych krajów! Niezawodnie, — w Anglji musiałby hr. Stadnicki wypróżnić do dna kasę *Länderbanku* i sypnąć na wybory z pół miljona, a w dziewiczej Galicji poczciwi włościanie „szukający we dworze lub starostwie swego reprezentanta“, wybrali Stadnickiego za jakieś marne szelągi. Ale u nas 200, 300 złr. stanowi dla włościanina majątek. Zródłem więc naszej dziewiczości jest nasza nędza...

Posłuchajmy teraz, co pisze *Nowa Reforma*:

„Że ogólne wrażenie wyborów nie będzie wcale pomyślne — można było przewidzieć. Jedynastu urzędników administracyjnych (tak zwanych politycznych) to nieco za dużo. Obok nich zbyt wielu dobrowolnie rządowych, najczystszej wody konserwatystów, paru laenderbankowiczów i niewielka garstka prawdziwie i szczerze postępowych!

Co do owych urzędników administracyjnych trudno nam wyjść z podziwienia na widok, że dwóch c. k. starostów weszło do sejmu przeciw uchwałom komitetów powiatowych i centralnego. Oba te wypadki zdarzyły się w zachodniej części kraju. P. Płazińskiego nie znamy, p. Hild znany nam jest jako urzędnik bardzo zdolny i wykształcony. Bez względu jednak na osoby — musimy ten fakt uznać bardzo ubolewania godnym. Jeżeli, rzecz można, cały kraj poddaje się uchwałom komitetu centralnego tam nawet, gdzie nie zachodzi konieczna tego potrzeba, jakiemże prawem właśnie starostowie z pod tego się wyłamują? I czy myślą oni, że wybór ich jest istotnym wyrazem woli wyborców i ich zaufania? Czyż nie wiedzą, że gdy p. starosta objawi, iż chciałby być wybranym, gdy pan komisarz stoi przy akcie wyborczym i kontroluje, jak kto głosował, to jest to dla włościańskich wyborców rozkazem? Kandydatury starostów w ogóle uważamy jako niewłaściwe — a cóż dopiero wtedy, jeżeli komitet powiatowy kandydatury takiej nie postawił, centralny nie poparł, jeżeli żaden głos za nią się nie odezwał — i dopiero ona sama się w ostatniej chwili narzuca! Co zaś najgorsza, to że sprzeczność, w jakiej staje przez to władza rządowa z krajową organizacją wyborczą, w ludzie wiejskim obudzić musi domysły i podejrzywania, które ani dla rządu ani dla kraju nie są pożądane. Rząd staje przez to sam w opozycji do kraju — a to przecież nie jest i nie może być teraz jego zamiarem. Ci panowie starostowie, którzy się sami narzucili nie mają chyba najmniejszego zrozumienia dla obecnej polityki rządu, nie mają tego taktu, jakiego się od administracyjnego urzędnika wymaga, a który mu nakazuje wobec kraju przestrzegać ściśle polityki rządu“.

Naszem jednak zdaniem, między starostą, który się nam narzucił, a starostą, którego postawił Komitet centralny, nie wielka jest różnica. Jeden wart będzie w sejmie — jak powiada staropolskie przysłowie — ośmnaście, a drugi bez dwóch dwadzieścia.

A teraz popatrzmy, co pisze *Gazeta Krakowska*. Dla niej wybory z kurji włościańskiej, to próba wielkiej politycznej dojrzałości. Owoż

„z próby tej wyszliśmy b a r d z o d o b r z e, gdyż połączone agitacje zewnętrzne, socjalne i kastowe, zdołały zaledwie obalić pięciu czy sześciu kandydatów postawionych przez komitety centralne. W olbrzymiej większości kraju myśmy się okazali gospodarzami — i śmiało mówić możemy: społeczeństwo krajowe nie rozbite; czuje się jednością, społeczeństwo jest jedno, jest wcieleniem idei krajowej, jest za nami“.

Boże uchowaj! Cóż to za nonsensa?! „Społeczeństwo, które jest wcieleniem idei krajowej“. Konia z rzędem temu, kto tę zagadkę rozwiąże i powie, jak taki dziwoląg może wyglądać. Bo przedewszystkiem, co to jest „idea krajowa“, i jak społeczeństwo może się w nią wcielić? Ale popatrzmy teraz, jaka jest logika *Gazety Krakowskiej*.

„Podstawy społeczeństwa krajowego są więc dzięki Bogu niewzruszone — to wykazały wczorajsze wybory. — Jakże one wpłyną jednak na naszą politykę, na nasz polityczny kierunek?... Na to pytanie, dziś jeszcze nie może być ścisłej odpowiedzi. To tylko jest pewnem, niestety, że a n i w y b o r y w c z o r a j s z e ani przyszłość n i e p r z e d s t a w i a j ą s i ę w c a l e t a k r ó ż o w o, jakby wnosić należało z zasadniczego wczoraj rozstrzygnięcia sprawy“.

Więc wybory nie są różowe, chociaż przed chwilą były różowem wcieleniem społeczeństwa w ideę kra ową! Chcesz jednak czytelniku rozwiązania tej różowej zagadki? To ci ją powiemy. *Gazeta Krakowska* na samym końcu artykułu dostaje ataku pesymistycznego i nie wierzy, aby różowy sejm zrobił co różowego dla kraju. Snać zielony przypadałby jej bardziej do gustu. Przewiduje ona, że sejm nowy:

„okaże się bardziej jałowym niż był uprzedni, okazać się może bezmyślnym nawet, i igraszką bezwiedną wraz z sprawą krajową, której jest przybytkiem. I nie będzie już w takim razie wymówki, że musimy dbać przedewszystkiem o wzmocnienie gruntu naszego społecznego... lecz staćbyśmy się mogli podobni do gospodarza, który posiada bogaty grunt, ale przez słabość mizerną i niedołęstwo pozwala, aby na jego ojcowiźnie nędza się krzewiła, i obcy samowolnie się rozgospodarowali — dopóki się im się nie spodoba grunt zabrać całkowicie, a prawego lecz zrujnowanego dziedzica wypędzić siłą brntalną“!

Prołom z rezygnacją przyjmuje rezultat wyborów, jako rzecz, którą przewidywać wypadało. Oświadcza jednak, że sądził, iż demokratyczne stronnictwo polskie, pragnące ugody z Rusinami, jest silniejsze niż się okazało. Zaznacza wszelako, że ani na to stronnictwo, ani na naród polski winy nie zwala, bo przecież — powiada — naród, ten tak samo jak i ruski, reprezentowany nie będzie w tym sejmie, który jest wytworem pewnej kliki. A w takim sejmie pocóż zasiadać? Po co reprezentanci Rusi mają się narażać na żarty tej kliki? Czyż nie lepiej walkę doprowadzić do kulminacyjnego punktu? Wtedy bowiem nastąpi w samym polskim narodzie reakcja, a klika z powierzchni zdmuchniętą zostanie. Dla tego to *Prołom* radzi dziewięciu posłom ruskim, aby po zwołaniu sejmu wystąpili z protestem w imieniu ludu ruskiego i mandaty złożyli.

Gazeta Narodowa bawi się w ironję i nazywa tę radę „mądrą“. Rozpisane będą — powiada ona — nowe wybory i włościanie według wszelkiego prawdopodobieństwa pójdą, jak *Czas* elegancko wyraża się, szukać we dworze lub starostwie reprezentanta dla siebie. Nam się jednak zdaje, że o tem wszystkiem wie *Prołom* podobnie jak cała reszta obywateli naszego kraju i że przeto prorocze władze *Gazety Narodowej* nie zbyt daleko sięgają. Ale Gazeta zapomina o tem, że tu nie o te dziewięć mandatów idzie, ale o wrażenie, jakie ten fakt wywrze na naszych wrogów i na naszych przyjaciół. A z tego zapatrując się stanowiska na projekt Rusinów, przyznać mu musimy, że jest zręcznie obmyślany.

Tyle co do tej kwestji. Co się zaś tyczy dzisiejszej znowu napaści *Gazety Narodowej* na nasze pismo, pełnej ordynarnych zwrotów i wyrażeń, to na nią odpowiadać nie możemy z tego prostego względu, że dyskusja może się tylko toczyć na podstawie argumentów, a nie na podstawie wymyślań. George Sand udało się kiedyś śliczne porównanie. Powiada ona, że wyrazy to

dziatwa ust; jeżeli więc są brudne, to dowód, że ich matka jest pełną błota. Niech nad tem pomyśli *Gazeta Narodowa*, a w dodatku niech się nie bawi w wyszukiwanie dla nas koleżeństwa, bo owo plugawe rewolwerowe pismo, o którem wspomina, jakkolwiek również występuje w obronie ugody polsko-ruskiej, to przecież słynnem jest nie z tego, tylko ze *Schweiggeldu*. A w tej sprawie przyznaje się ono do rozmaitych koleżeńskich stosunków — właśnie nie z nami.

Dziennik Polski o wiele rozumniej i polityczniej od organu bombastycznej tromtadracji osądził propozycję *Prołomu*. Oświadcza on wyraźnie, że zamierzony krok rozpaczy napawa go smutkiem.

„Pragnęlibyśmy — pisze on — całą moc przekonania i wszystką argumentację dobrej woli wysilić w tym celu, aby zatrzymać w Sejmie owych 9 obrońców sztandaru ruskiego, którzy nie będą ostatnimi mohikanami rozbitego stronnictwa, którzy mogą stać się współpracownikami nowego programu i zwiastuuami nowej ery. Po smutnej pamięci procesie Olgi Hrabarowej wyraziliśmy nadzieję, że sprawę ruską weźmie w swe ręce obywatelstwo krajowe, które żyjąc w nieustannej styczności z duchowieństwem i ludem, najprędzej odczuje i najdobitniej wyrazi formułę pojednania. Dziś możemy oznajmić na mocy poważnej informacji, że kwestja ruska zostanie w Sejmie przyszłym podniesioną w najszerszym stylu, że inicjatywa w tym przedmiocie wyjdzie od jednego z nowowybranych posłów, pełnego dobrej chęci i ambicji, i że do przeprowadzenia tej myśli konieczną, nieodzowną jest moralna i parlamentarna pomoc tych inteligentnych i patrjotycznych posłów ruskich, których mimo zaognionej walki stronnictw, mimo niezaprzeczalnej presji ze strony władzy, wysyła do Sejmu wola ludu.“

To co pisze *Dziennik polski* jest prawdą. Sprawa ruska, pomimo wrzasków kliki poruszoną będzie i to rzeczywiście poruszoną w szerokim stylu, zarówno dalekim od Rady ruskiej jak i od *Gazety narodowej*. Ale ubolewać wypada, że przyjdzie to w chwili, kiedy Rusini będą do najwyższego stopnia rozdrażnieni rozultatem wyborów. O ileż było łatwiej przeprowadzić ugodę przed wyborami! Ale wtedy uchylono głowę przed kliką. *Dziennik* także bił przed nią pokłony i duety z *Gaz. nar.* wyśpiewywał, duety ochrypłej waśni.

Gazeta Lwowska prawi coś o Rumunji.

Przegląd polityczny.

Austrja. Czeski komitet wyborczy wezwał wszystkie reprezentacje miejskie i powiatowe, ażeby najdalej do 7 czerwca wskazały swych kandydatów do Sejmu.

Przedstawiciele kurji większych posiadłości odbyli już w Pradze naradę pod przewodnictwem hr. Franciszka Thuna. *Pokrok* zaprzecza, jakoby nastąpił jaki kompromis między konsewatywno-narodowymi i liaeralno-niemieckimi posiadaczami wielkich posiadłości. Pismo to również zaprzecza, jakoby istniał projekt urządzenia festynu narodowego z powodu rozwiązania czeskiego Sejmu.

— *Pester Lloyd*, który tyle hałasu narobił swojem wystąpieniem w obronie dualizmu i niemieckich centralistów, nie poparty przez opinję całego kraju i kolegów po piórze, trąbi do odwrotu. W najnowszym artykule usprawiedliwia się z swego poprzedniego wystąpienia, powołując się na odpowiednie ustępy ustawy ugodowej i sankcji pragmatycznej, w której powiedziano, że jedynym z warunków ugody między Austrja i Węgrami jest zupełna równowaga między obiema połowami monarchii, z jednej strony zjednoczone kraje korony węgierskiej, z drugiej zjednoczone kraje Przedlitawskie.

Wspomniany dziennik powiada, że gdyby atrybucje rady państwa przez ugruntowanie kierunku federalistycznego uszczupliły się i punkt ciężkości przeniósł się gdzieindziej, wtedy Rada państwa nie byłaby ciałem równorzędnem z parlamentem węgierskim i zjednoczenie po obu stronach nie byłoby zupełnem. Pod koniec zaś, powołując się na głosy niektórych dzienników czeskich, dodaje *Pester Lloyd*, z pewnym odcieniem wyższości, że „niema żadnej ugodowej równowagi między Węgrami z jednej, a Czechami z drugiej strony, lecz między krajami korony Węgierskiej i pozostałymi krajami J. C.K. Mości.“

Usprawiedliwienie peszteńskiego dziennika nie wytrzymuje krytyki, bo gdyby nawet zapanował w Przedlitawii ustrój federacyjny, to i wtedy wszystkie jej kraje mogą być zjednoczone w centralnej Izbie ustawodawczej, z mniejszemi lub większemi atrybucjami, która to Izba będzie i w ostatnim razie równoważną z Izbą węgierską. Dodać należy, że nie wszystkie „kraje korony węgierskiej“ są tak ściśle zespolone, Kroacja bowiem zajmuje wobec Węgier bardziej samodzielne stanowisko, niż którykolwiek z krajów przedlitawskich wobec całej grupy.

Cała ta zresztą polemika ma akademickie tylko, nie zaś realne, polityczne znaczenie i *Pester Lloyd*, za którym nikt nie stoi, wycofuje się już — my zaś powołać się znowu możemy na *Pesti Naplo*, który pisząc z zupełnem uznaniem o obecnym kierunku na polu polityki wewnętrznej w Przedlitawii mówi, że „poprzedni Sejm czeski był raczej filją wiedeńskiej partji wiernokonstytucyjnej, nie zaś reprezentacją narodu Czeskiego“.

— Organ Młodoczechów *Narodni Listy* podnoszą potrzebę wysłania do Sejmu ludzi, którzyby przypomnieli, że naród nie jest zadowolniony z reformy wyborczej do Sejmu. Prawo wyborcze należy rozciągnąć na pięcioguldenowców i żądać radykalnej zmiany w podziale okręgów wyborczych miejskich i wiejskich. Dziennik czeski śmiało podnosi potrzebę postawienia w obozie Młodoczechów, takiego wyborczego programu i agitowania na jego korzyść.

Kroacja. Przedłożony cesarzowi do zatwierdzenia projekt organizacyjny dzieli Kroację wraz z dawnem Pograniczem wojskowem na 8 komitatów i 53 powiatów.

Włochy. Proces o zaburzenia na placu Sciarra skończył się skazaniem Ferrarego, Tondrego i Passany, pierwszego za okrzyki buntownicze, dwóch zaś ostatnich za przestępstwo prasowe na rok więzienia i 500 lirów kary.

Francja. Z powodu wyprawy tonkińskiej i śmierci Riviera pisze *Intransigeant* Rocheforta co następuje: „Przed dwoma tygodniami powiedzieliśmy: albo poszlemy do Tonkinu niewielką garść wojska i będziem na głowę pobici, lub poszlemy znaczniejszą armię i będziemy zrujnowani. Pierwsza część naszej przepowiedni już się spełniła, druga zaś spełni się niebawem. Wstrętni spekulanci krzyczeli niedawno na całe gardło, rozwijając fantastyczną mapę Tonkinu, co za bogactwa kryją się w tym kraju! Węgiel kamienny, miedź, mnóstwo innych metali, a wreszcie wielkie gniazda rodzimego złota“ — wszystko tam było! Panowie ci, co tak dobrze znali mało znaną prowincję, niechby zajrzeli byli niebezpieczeństwu prosto w oczy. Znaleźli by istotnie metale, jak dzielny Riviere, lecz w formie odłamków granatów armatnich... Całą tę „finansową ekspedycję“, cały geszeft zorganizowali ludzie bez sumienia, awanturnicy i szwindlerzy. Próba już zrobiona, — kończy Rochefort.

Gabinet Ferry nie ma żadnego wyobrażenia o kolonjach i polityce kolonjalnej; nie pozostaje nam dziś nic innego, jak prosić cesarza Tiu-duku, ażeby pozwolił resztkom naszego oddziału spokojnie się wycofać, ażebyśmy mogli zająć się pilniej feldmarszałkiem Moltke“.

— *Figaro* zamieszcza senzacyjny artykuł o zamierzonym rozbiorze Francji, który nieszczególnie świadczy o patrjotyzmie tego klerykalno-arystokratyczno-monarchicznego organu. Błagierskiemu dziennikowi, uganiającemu się bądź co bądź za skandalem i senzacją — chce się zatumanić opinję rzekomem odkryciem „tajników Bismarka“. Otóż kanclerz niemiecki o niczem obecnie nie myśli tylko o rozbiorze Francji, złożonej z tylu różnorodnych narodów... Są tam bowiem Normandczycy, Niemcy, Prowansale, Włosi, Hiszpanie — zlepek słowem różnych narodów, który nie trudno rozbić na części. Ale dlaczego Bismark uwziął się tak na Francję? Dlatego tłomaczy *Figaro*, że Francja jest Rzecząpospolitą... Gdyby była monarchią, cesarstwem — a wtedy co innego, wtedy nie byłoby żadnego niebezpieczeństwa... A więc restaurujmy monarchię! Oto kwintesencja tego nikczemnego wymysłu.

— Temi dniami w 77 roku życia zmarł [redacted] Damaszku d. 27 bm. słynny niegdyś z wojen [redacted] Francją w Algierze emir Abdelkader.

— Minister spraw zagranicznych nie otrzymał dotąd wiadomości o zerwaniu stosunków między Francją a Chinami. P. Tricou, nowy ambasador francuski w Chinach nie objął jeszcze swego stanowiska, ambasador zaś chiński przy francuskiej Respublice bawi obecnie w Moskwie na koronacji.

— Na giełdzie pojawiły się pogłoski o wycięciu w pień całej załogi francuskiej w Hanoi i ustąpieniu ministra wojny — zaprzeczono im jednak.

Hiszpanja. Z Madrytu donoszą, że wysłaną została ekspedycja do Morokko, aby utorować drogę kolonizacyjnym wpływom Hiszpanii i zwalczyć komercyjne wpływy Anglii w Marroko.

— Dnia 27 bm. rozpoczął się w Madrycie proces przeciw anarchistom „Czarnej ręki“. Prokurator żąda kary śmierci dla 32 oskarżonych o współudział w siedmiu morderstwach i ciężkich robót dla 60 obwinionych o zbrodnie agraryjne i zamachy na cudzą własność i osoby.

Rosja. Z Petersburga piszą do berlińskiego *Tagblattu*, że niepokoje wywołane przez lud w czasie uroczystości koronacyjnych były znacznie większych rozmiarów — urzędowe jednak komunikaty o tem przemilczają. Nazajutrz po koronacji zaburzenia przybrały takie rozmiary, że policja okazała się bezsilną i musiano użyć interwencji wojska. W kołach rządowych są zaniepokojeni. Zabawy ludowe odwołano, muzykom zakazano grywać na placach publicznych, ażeby uniknąć zbiegowisk.

— Car wydał następujący reskrypt, wystosowaey do generał gubernatora warszawskiego Albedyńskiego:

„W wykonaniu doniosłych obowiązków, ściśle przestrzegając nie zachwianej trwałości prawnego porządku, popierając postępy pracy, powiększania się dobrobytu wśród wszystkich klas ludności, oddanej pod wasz zarząd, wytrwale sprzyjacie urzeczywistnieniu się naszych zamiarów, zawsze mających na celu szczęście i zbliżenie się wszystkich naszych poddanych, przez co też zasłużyliście sobie na naszą monarszą łaskę“.

Z reskryptu tego wnosić by można, że wpływy umiarkowańsze przeważyły w tym względzie w sferach rządowych rosyjskich, gdyby... w caracie coś było pewnego.

Anglja. Dnia 28 maja wykonano w Dublinie wyrok śmierci na trzecim skazanym, Michale Feganie.

— Lord Dufferin nastawał w Stambule na reformy w Armenii i osobiście widział się z patrjarchą ormiańskim Narzesem. Osobna komisja zająć się ma reformami w Armenii. Wykryto niesłychane nadużycia w poborze podatków gruntowych. Porta wysłała do zarządcy Armenii okólnik, w którym zapowiedziane jest zaprowadzenie szkół różnej kategorji, cenzurowanych książek szkolnych itp.

Egipt. „Egipska liga patrjotyczna“ wydała odezwę, w której wzywa do wyparcia obcych najezdników. Między krajowcami panuje silne wzburzenie. Obawiają się demonstracji w rocznicę bombardowania Aleksandrji.

Ostatnie wiadomości.

— Zajmującemi szczegółami z wyborów w Drohobyczu podzielić się możemy z czytelnikami. Akcja wyborcza poczęła się od tego, że burmistrz zamianował komitet przedwyborczy i postawił kandydaturę p. Ziemiałkowskiego. Oburzeni tem wyborcy wystosowali dnia 12 maja do Komitetu centralnego protest, a w skutek tego protestu Komitet centralny w piśmie swojem z 20 maja oświadczył, że dopóty kandydatury tej nie za- [redacted] tedy protest przeciw postępowaniu Komitetu centralnego, a opisawszy całą te sprawę, zakończył swój protest temi słowy: „Wobec zgwałconego

prawa zastrzeżonego miastom przez sam Komitet centralny, przez oktrojowanie nam kandydatury, oświadczamy uroczyście, że stoimy przy naszem prawie i naszej, przez nas postawionej, kandydaturze, a zastrzegamy sobie skargę na Komitet centralny za nieobywatelskie jego zachowanie się w całej tej sprawie".

— Z lwowskiej Izby handlowej wybrany został p. Edward Simon, 18 głosami na 19 głosujących. — Z brodzkiej wybrano p. Ottona Hausnera. — Z krakowskiej nie otrzymaliśmy depeszy. Tam Rapaport stawał przeciw Mendelsburgowi.

— Rezultat wyborów we Lwowie następujący: Ogółem głosujących 2322. Smolka 2287, Romanowicz 2178, Czerkawski 1884, Goldman 1797 Ciesielski 563, Wachnianin 185 głosów. Reszta rozstrzelona.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Brody, 31 maja. Józef Simon znaczną większością wybrany. Zucker upadł.

Drohobycz, 31 maja. Głosujących 1219. Ziemiałkowski otrzymał 558 głosów, dr. Lechowski 304 głosów. Nadużycia ze strony Goldhamerczyków i władz miejscowych rozliczne. Grono najpoważniejszych wyborców zakłada protest Wojsko zajmuje ratusz i rynek.

Jarosław, 31 maja, 1 godz, 45 m. Głosujących 479. Władysław hrabia Badeni jednogłośnie posłem wybrany.

Kolomyja, 31 maja. Wierzbicki wybrany prawie jednogłośnie.

Kraków, 31 maja. Wybrani: Wajgel, Chrzanowski i Majer.

Nowy Sącz, 31 maja. Głosujących 338. Wybrany jednogłośnie minister Juljan Dunajewski.

Przemyśl, 31 maja, Wajgart wybrany absolutną większością.

Rzeszów, 31 maja, 3 godz. 15 m. Dr. Rybicki 219. Dr. Towarnicki 197.

Sambor, 31 maja. Prawie jednogłośnie wybrany marszałek dr. Zyblikiewicz, bo zaledwie kilka głosów rozstrzelonych.

Stryj, 31 maja. Wybrany dr. Fruchtman adwokat i burmistrz.

Stanisławów, 31 ma'a, 4 godz. 30 m. Na głosujących 605 otrzymał dr. Kamiński 387 a kandydat centralnego komitetu p. Stanisław Brykczyński 211 głosów. Dr. Kamiński zatem wybrany posłem. W sferach mieszczańskich wynik ten sprawił wielką radość.

Tarnów, 31 maja. Zawadzki, prezes sądu 611 głosów. Tadeusz Rutowski współpracownik *Nowej Reformy*, 74 głosy.

Tarnopol, 31 maja, 4 godz. 40 m. Posłem z miasta Tarnopola wybrany dr. Henryk May 577 głosami na 615 głosujących.

Paryż, 31 maja, 6 godz. Prezydent Grevy i jego małżonka przyjmowali wczoraj hr. Hoyosa

Moskwa, 31 maja, 7 godz. 10 m. Wczorajsze przedstawienie galowe w Wielkiej operze wypadło świetnie. W parterowych krzesłach siedzieli ministrowie, jenerałowie i rozmaici inni dygnitarze państwa. Kiedy car z carową pojawili się w loży, zagrzmiał teatr okrzykami. Car z żoną zajął miejsce w środku loży, po jednej stronie siadła królowa Grecji, po drugiej arc. Karol Ludwik z małżonką. Dalej z jednej i drugiej wielcy książęta i wielkie księżne.

Praga 31 maja 8 godz. 15 min. Ogłoszony w wieczornych dziennikach manifest konserwatywnych właścicieli dóbr jest krótki i zwięzły. O propozycji kompromisowej nie ma w nim wcale mowy.

Wiedeń 31 maja 8 godz. 20 min. Dzienniki wiedeńskie wyrażają się żartobliwie o wyborach w Galicji, a szczególnie pozwalają sobie dowcipów na ten temat, że sejm galicyjski posiada około pięćdziesięciu hrabiów i z tuzin starostów.

Sprawozdanie banku rolniczego we Lwowie. Sprawozdania o oziminach ze wszech stron Galicji są niepomyślne, pszenice i rzepaki w większej części przeorane — żyta wczesne utrzymały się — konicz w wielu okolicach wyginął. — Szląsk, środkowe Niemcy i Rosja uskarżają się również na lichy stan zasiewów, z innych prowincyj i Ameryki wiadomości pomyślniejsze.

Przy znacznie wyżej notowanych cenach tendencja targów zagranicznych od kilku dni chwiejna, duch handlowy więcej obojętny. — Eksport mały. — W obec cen zagranicznych ceny lokalne są wiele wyższe, to też i transakcje ograniczają się najbardziej na pokrycie potrzeb młynów okolicznych.

Za chmiel ze zbioru tegorocznego płacą od 1·10—1·50, za rzepak ze zbioru tegorocznego płacą od 13·25—14·—, spirytus, usposobienie stałe.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica czerwona banatka złr. 8·50—10·25, pszenica biała 8·50—9·80, pszenica żółta 8· 9·25, żyto 6·—7·—, owies 6·—7·—, jęczmień 6·25—7·—, hreczka 8·—9·25, inianka 15·—20, konicz —·— —·—, groch do gotowania 7·50—12· , groch pastewny 5·50—7·—, bobik —·— —·—

Spirytus na termina zł. 33·50 za 10.000 lt. prct.

Telegramy zbożowe z dnia 31. maja.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr., Okowita 33·25—50 złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·72—75 złr., rzepak 14·38— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 199·— marek, żyto — — m., okowita 56.25— m., olej rzepakowy 72·—— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 57.30— franków, olej rzepakawy 103.— fr., okowita 57·60 fr.

Lwów z Izby handlowej, 31. maja, 1883.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	294 50	298 00
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 -	171 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	306 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98 60	99 60
„ „ „ 4 „ w. a.	89 30	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	98 60	99 60
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	85 80	87 80
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w a.	97 30	98 30
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 35	101 35
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 50	99 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 59	5 69
Napoleondor	9 46	9 56
Półimperjał	9 77	9 87
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17½	1 19½
100 marek niemieckich	58 25	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny wsrebrze	— —	— —

Wiedeń d. 31. maja 1883. (godzina 1 m. 40 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Losy alpejskie	75 25	75 00
Akcje Anglobanku na 120 złr.	112 25	112 50
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	295 50	295 75
Lombardy (kolej Południow na 200 złr.	147 50	147 80
Akcje kolei państwowej	327 00	326 70
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	157 75	157 50
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	109 70	109 70
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	88 30	88 35
Rosyjski rubel papierowy	118 50	119 25
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 00	99 25
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	292 50	292 —
Unionbank na 100 złr.	117 10	116 50
Akcje kolei Elbethal	327 00	215 00
Akcje kolei Alfold-Fiume na 200 złr.	170 50	170 —
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169 00	169 —
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 00	123 25
3% losy tureckie na 400 franków	26 00	25 75
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	106 00	105 50
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	114 25	114 00
Usposobienie: słabe		
Wiedeń d. 31 maja 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	306 30	303 40
Renta papier. austr. $4^{1}/_{5}$% na 100 złr.	80 50	78 70
Akcje kolei Karola Ludwika	307 —	300 50
Rosyjski rubel papierowy	000 50	119 25
Usposobienie:		
Berlin d. 31. maja 1883. (godz. 5 minut 45 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	201 70	202 00
Akcje austr. kredytowe	567 00	560 00
Akcje kolei Karola Ludwika	127 00	127 -
Anstryjackle banknoty	170 96	170 —

Przyjechali d. 31. maja 1883.

Hotel ŻORŻA. W. Kraiński z Wyszatyc, F. Jaruntowski z Załanowa, S. Matkowski z Jezierzan, A. Witkowski z Soroki, A. Wiszniewski z Plichowa, G. Hummel z Saksonii, A. Retzar z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI. A. Jabłoński z Kańczugi, E. Fabiański z Milatyna, I Gurniak z Porodna, I. Nowotny z Czech, F. Borysikiewicz z Białobożnicy.

Hotel LANGA. M. Slosarski z Doliny. A. Eckstein i N. Grünwald z Wiednia, I. Sinajberg z Bełza, M. Lewi z Wiednia.

Hotel WARSZAWSKI. W. Kulczycki z Zadurowic, A. Niebieszczański z Tarnopola, A. Heritas z Brzeżan, W. Deblessem z Brodów

Hotel KRAKOWSKI I. Strutyński z Chodorowa, A. Szybalski z Ujścia, F. Pflanzer z Drohobycza, A. Eisen- z Radautz.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie .8 min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. m 8. 12 po południn pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg popieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po ołudniu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg ospieszny, o godz. 12 minut 30 po południu i o godz. 10 minut 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Teatr hr. Skarbka.

W Piątek dnia 1. Czerwca 1883.

Po raz pierwszy:

NIEBOSZCZYK

komedja w 3ch aktach oryginalnie napisana przez A. Urbańskiego i B. Czerwieńskiego.

Osoby.

Mecenasowa, wdowa	pni Aszpergerowa.
Celestyna } jej dzieci	pna Stachowiczówna
Teodor }	p. Lubicz.
Leszek Stalecki, jej pupil	p. Kwieciński.
Fluksowicz, lekarz małomiejski	p. Wojdałowicz.
Anatol, jego syn	p. Woleński.
Trapeza	p. Zboiński.
Kamilla, jego córka	pni Nowakowska.
Lemieszkiewicz	p. Żymirski.
Szybalski	p. Mazowiecki.
Kolski	p. Gamski.
Kontrolorowa	pna Wajgel.
Oficjałowa	pna Gilewicz.
Todszlegier	p. Dębicki.
Goldstein	p. Karge.
Diamanstein	p. Lenard.
Czobotowa, kiecznica mecenasowej	pni Gostyńska.
Michałek, chłopak z kredensu	p. Wysocki.
Jędrek, fornal Trapezy	p. Fedyczkowski.
Kelner w oberży małego miasta	p. Krykiewicz.

Kilku panów i pań małomiejskich. Rzecz dzieje się w I. akcie w Pagorzynie, wiosce Staleckiego, w II. akcie w domu zajezdnym powiatowego małego miasta, w III akcie w Łowczowie, wiosce Trapezy.

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie pół do 8ej wieczorem.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

ŚWIEŻE WODY mineralne

naturalnych zdrojowisk tak krajowych jak zagranicznych, poleca i za świeżość ręczy 272

handel **Karola Bałłaban** *ul. Halicka we Lwowie.*

Łaskawe zlecenia będą bezzwłocznie uskutecznione.

Bardzo ważne wynalazki!

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo ważne dwa wynalazki, które w wielu krajach z największą korzyścią są zaprowadzone, we LWOWIE zaprowadzić podejmuję się.

W każdym domu i na każdym placu urządzam w kilku godzinach

Wodną Pompę

która w godzinie wydaje 20—25 wiader wody, a więcej miejsca nie zaj muje jak tylko 12 cali.

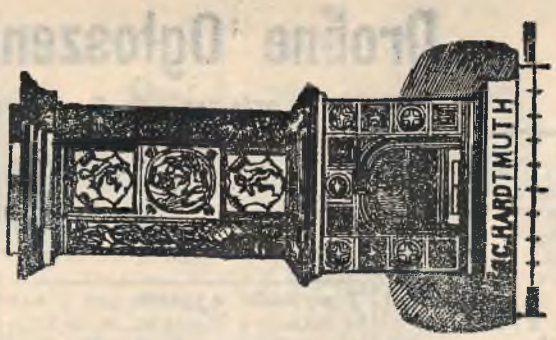
Koszta urządzenia wraz z pumpą są zadziwiajaco tanie i każdy właściciel domu dla wielktej wygody i bezpieczeństwa ogniowego u siebie zaprowadzić powinien.

Jestem w możności taki przyrząd zaprowadzić, który wszelkie smrodliwe wyziewy, pochodzące z kanału na zawsze oddala.

Ten przyrząd kosztuje bardzo mało, a jest do życzenia, że ze względu na zdrowie ludzkie, powinien się w każdym domu znachodzić. 105

Z poważaniem

Tremski, majster ślusarski ul. Słoneczna l. 21 we Lwowie.



Piece porcelanowe L. & C. Hardtmuth we Lwowie 128

obok Admin. „Kurjera Lwowskiego"

Przyjmuje się także przestawiania pieców kaflowych.

Świeże wody mineralne

otrzymuje na składzie

Karol Klimowicz

Wałowa 11. 229

Flance Jarzyn i Kwiatów

po miernych cenach rozseła za nadesłaniem gotówki lub w części zadatkowane polecenia za zaliczką **Zarząd dóbr**

Teofila Łuckiego w Mełny poczta Strzeliska nowe

równocześnie poleca

FLANCE KWIATÓW W SORTYMENTACH

1 Sortyment	12tu odmian	flanc kwiatów letn.	po	1 kopie	zł. 2·20
1 „	12 „	„ „	„	1/2 „	„ 1·20
1 „	6 „	„ „	„	1 „	„ 1·10
1 „	6 „	„ „	„	1/2 „	„ —·60

Zamówienia przyjmuje **Zarząd dóbr Mełny poczta Strzeliska nowe lub**

Główny Skład Nasion TEOFILA ŁUCKIEGO we Lwowie. 321

NAJWIĘKSZY W GALICJI

Skład nut

pod firmą:

GUBRYNOWICZ & SCHMIDT

(pod zarządem KAROLA WILDA)

we Lwowie.

ulica Akademicka l. 3

obok Banku hipotecznego

poleca

z opery komicznej

Suppé'go „Gaskończyk"

Marsz	60 ct.
Gavotte	60 ct.
Marsz na 4ry ręce	75 ct.
Mary-Walzer	90 ct.
Potpourri Nr. 1, Nr. 2 a	złr. 1.50.
Potpourri na 4 ręce	zł. 2·70·
Partycję fortepianową z tekstem	zł. 6.30.
Partycję fortepianową bez tekstu	zł. 2.70.

381

Tamże na składzie podobne wydania **z najnowszej opery Suppe'go**

„AFRIKAREISE"

z operetki Millöckera **„Palestrant"** (Bettelstudent) Straussa **„Karnawał w Rzymie"**, Müllera **„Der kleine Prinz"**, z ostatniej wielkiej opery Gounoda **„Le Tribut de Zamora"** i t. d,

ROŻOWE DOMINO

TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY

illustrowany,

do którego dołącza się:

Dodatek polityczny, społeczny i literacki („Kurjer Lwowski")

oprócz tego jeszcze

dodatek powieściowy w formacie książkowym.

Wydawca: Fran. Henryk Richter. Redaktor: Włodz. Zagórski (Chochlik).

Prenumerata miejscowa i zamiejscowa wynosi: rocznie 10 złr. półrocznie 5 złr. kwartalnie 2 złr. 50 ct. miesięcznie 85 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 ct.

Bezpłatna premia dla abonentów rocznych.

Abonenci składający *całoroczną* przedpłatę w kwocie *10 złr.* w naszej Administracji, nabywają tem samem prawo do bezpłatnej premji (oprócz Kalendarza Różowego Domina) mianowicie wybierać mogą z dzieł, których spis na żądanie dostarczamy, *dwie Serje*, zawierające 100 arkuszy Powieści, Nowelli etc. illustrowanych, gratis — albo dwa olejodruki:

„Przed Jarmarkiem" lub „Powrót z Jarmarku" (Loeflera).

Abonenci, którzy płacą miesięcznie lub kwartalnie, a mają zamiar cały rok pozostać nam wiernymi, otrzymają Kalendarz „Różowego Domina" z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym *Noworocznikiem Chochlika gratis i franco*, oraz otrzymać mogą abonenci za wyjątkowo bardzo nizką cenę dzieła literatury rozrywkowej, które od czasu do czasu w naszem piśmie ogłaszamy.

Administracja „Różowego Domina" we Lwowie, ul. Akademicka l. 3.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, 1.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Poszukuje się pomieszkania **o 10. pokojach** lub więcej z przynależnościami, stajnią i wozownią, nie wyżej jak 1. piętro i nie za obrębem miasta. — Oferty pod adresem: „Obywatel“, przyjmuje Administracja „Kurjera“. 407

Poszukuje się pomieszkania o 12 pokojach na I. piętrze do słońca położonego, wraz z stajnią, wozownią i odrębnemi wschodami do noszenia wody, na rok lub więcej do najęcia od 20. czerwca br. Łaskawe zgłoszenia wraz z warunkami raczą być przesłane przed 10. czerwca b. r. do Izby załatwień spraw obywatelskich. Halicka l. 8. róg Wekslarskiej l. 4. 413

Haftowanie na aksamicie, jedwabiu i bieliźnie. Plisowanie falban, szycie na maszynie. Robienie dziurek w stanikach i bieliznie na osobnej do tego maszynie przyjmuje N. Mittig, ul. akademicka Hotel Żorża. 393

Korzystnie położony grunt pod budowlę, Dnia 14. czerwca 1883 sprzedaje c. k. sąd krajowy we Lwowie l. 14872 niżej ceny szacunkowej złr. 7325 ct. 50 o godzinie 10. przed południem

grunt pod budowlę

(132¹/₄) położony Nowy Świat we **Lwowie.** przy gościńcu, naprzeciw **św. Teresy** w rozmiarze:

40 sążni jeden front.
40 „ drugi „
40 „ głęboki.
40 „ tył.

Wadium zł. 366 ct. 28. 391

Pewna osoba posiadająca tajemnicę leczenia wielkiej choroby czyli konwulsyj, podejmuje się leczenia tej choroby bez wynadgrodzenia, aż chory zupełnie wyleczonym zostanie. Wiadomość w administracji „Kurjera“ pod literą S. 389

Poszukuje majątku w cenie 100 000 do 120.000 zł. z łatwą komunikacją kolejową, „Orient“ Spółka handlowa we Lwowie. 410

Poszukuje się spólnika z kapitałem 6 do 7000 do interesu od lat 25 we Lwowie istniejącego i jak najlepiej renomowanego, celem rozszerzenia takowego. Chcący przystąpić do spółki, przedstawiającej pewną gwarację i zysk, raczy list pod lit. E. E. złożyć w administr. „Kurjera“. 374

Jest do sprzedania. Nadzwyczaj ważny i wielce pożyteczny pierwszy w swoim rodzaju, i bez konkurencji stojący przepis do wyrobienia płynu czysto roślinnego, za pomocą którego nową skórę i wszelkie z niej wyroby przez długie lata w dobrym stanie utrzymać można a starą wyschłą, wybrudzoną i łatwo się łamiącą do pierwotnego stanu, doprowadzić i tak np. butom, zaprzęgom i t. p. 2 do 3 razy dłuższą trwałość nadać.
Właściciel tych przepisów nie może z powodu wieku zajmować się dalej wyrabianiem owego płynu i dlatego chce wynalazek ten sprzedać ale tylko krajowcowi i Polakowi. Patent cesarski kupujący otrzymać może. — Bliższej wiadomości udzieli Administracja „Kurjera“ pod literą F. B. 372

Apteka Oswalda Paulo w Bukaczówcach poleca syrup malinowy prawdziwy i czysty jeden kilogram po 60 ct. 379b

Posady i zatrudnienia.

2 praktykantów znajdzie umieszczenie w handlu towarów korzennych St. Wojciechowskiego, róg ul. Chorążczyzny. Lwów. 394

Kursor porządny, silny w nogach, umiejący czytać i pisać, i posiadający kaucję w kwocie 10 złr., potrzebnym jest do roznoszenia papierów urzędowych „Zarządu Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego we Lwowie“ od 1. czerwca b. r. Bliższa wiadomość w Biurze, Rynek l. 7. I piętro. 389

Potrzebna jest Bona francuska — na wyjazd do Rosij — na Wołyn — zgłosić się na ul. Sykstuską l. 45 — II. piętro na prawo drzwi. 403

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego“ do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Zdolnego maszynisty poszukuje tartak parowy w Dukli z dniem 1. lipca b. r. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw uzdolnienia wprost do Zarządu dóbr w Dukli. 409

Słuchacz filozofji poszukuje lekcji na prowincji. Ucznia 3 klasy przygotowuje do 1 kl. gimnazjalnej. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera“. p. l. P. K. 395

Ogrodnik kawaler z 10-letnią praktyką przy większym majątku w Krakowie, umiejący zakładać ogrody, skwery i utrzymywać je wyśmienicie poszukuje posady w większym majątku na wsi, lub też zatrudnienia we Lwowie, podejmując się zakładania i utrzymywania ogródków za wynagrodzeniem dziennem, tygodniowem, lub miesięcznem. Posiada najchlubniejsze świadectwa. Adres: Dominik Lipiński, ul. Gołębia l. 4. 388

Subjekt z handlu winno-korzennego, w ekspedycyi biegły, z praktyką w kraju i zagranicą, posiadający chlubne świadectwa poszukuje od 1. lipca b. r. umieszczenia. Łaskawe oferty pod adr. Z. K. poste restante: Słobódka leśna. 387

Kupno i sprzedaż.

Żelazna tokarnia ze suportem jest potrzebną. Adres: Józef Iwanicki, Hotel George. 399

Mieszkania i sklepy.

Na Zielonem pod l. 5. jest zaraz do wynajęcia mieszkanie na dole, składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni. Mieszkanie to może być także podzielone. Bliższa wiadomość u stróża. 406

7 pokoi z balkonem na I. piętrze do wynajęcia od 1. lipca nr. 11 ul. Pańska. 401

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami przy ulicy Mickiewicza l. 22 na II piętrze są od 1 lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość u zajmującego pomieszkanie na II. piętrze. 404

Na sklep pod l. 2. ulica Czarneckiego może być jeden większy lub dwa mniejsze lokale każdego czasu wynajęte. Bliższą wiadomość powziąć można u administratora tejże realności. 392

3 lub 4 pokoje, kuchnia, strych, piwnica, komórka na ulicy Kościuszki 1, 6 drugie piętro od 1 lipca do najęcia. Wiadomość tamże. 384

2 pokoje na I. piętrze z meblami lub bez mebli w domu l. 32 ul. Sykstuska są od 1. czerwca do wynajęcia. 370

Mieszkanie, składające się z dwóch pokoi na dole — Akademicka ulica Nr. 10 zaraz do najęcia Bliższa wiadomość w Łazienkach Św. Anny. 390

Z powodu wyjazdu jest pomieszkanie z wielką terasą, na świeżem powietrzu, składające się z dwu pokoi kompletnie umeblowanych, przedpokoju i kuchni zaraz do wynajęcia. Wiadomość w księgarni K. Łukaszewicza, Halicka 50. 373

2 pokoje i kuchnia w realności ul. Kurkowa 25 od 1. czerwca b. r. do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 291

Salon, jeden pokój i przedpokój z meblami do najęcia. Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej na Hołosku. 290

W willi obok ogrodu pojezuickiego i ulicy Kleinowskiej pod nr. 6 od 1. czerwca pierwsze piętro składające się z 5. pokoi przedpokojem kuchnią i spiżarnią do wynajęcia. 288

3 pokoje z kuchnią i przynależytościami. ul. Cytadelna l. 3. I. piątro. Wiadomość tamże. 324

3 pokoje i kuchnia zaraz de wynajęcia, na Rurach nr. 5, kamienica kapitulna. 397

Do najęcia na lato, mieszkanie umeblowane i zupełnie urządzone, składające się z czterech pokoi i kuchni, przy ulicy Mickiewicza l. 4. II. piętro. 276

W nowo odrestaurowanej realności przy ulicy Kurkowej Nr. 35, 37 i 39 obok pp. Franciszkanek, do najęcia: pomieszkanie składające się z 5. poko, kuchni, piwnicy i strychu; z 3 pokoi, kuchni, piwnicy i strychu. Dwa pomieszkania składające się z 2 pokoi, kuchni, komórki i strychu. Trzy pomieszkania po 1m pokoju i komórce. Studnia w miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela od 3 do 5 popołudniu, lub przy ulicy Kopernika l. 38, w kancelarji od godziny 8 do 10 rano. 279

4 pokoje z kuchnią, strychem i piwnicą na I. piętrze od frontu są do wynajęcia przy ulicy piekarskiej nr. 39. od 1. czerwca b. r. 331

Całe drugie piętro domu nr. 3. ulica Akademicka, koło Banku hipot. do najęcia, mianowicie: 13 pokoi w całości lub w dwóch podziałach. Wynajmuje kancelarja adwokata Malinowskiego, ulica Krakowska nr. 12. 336

Pomieszkanie składające się z 3. pokoi, kuchni i strychu spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1go czerwca 1883 przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu. 256

Pomieszkanie składające się z 2 pokoi z kuchnią lub bez kuchni, jest od 1. czerwca w willi parterowej przy ulicy Ochronek l. 4. do wynajęcia. 235

Przy ulicy Sobieskiego l. 12 są na drugim piętrze od frontu dwa pokoje z przedpokojem od 1. czerwca do najęcia. 251

4 pokoje na 2. piątrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 231

Parter cały lub częściowo jako lokal na przedsiębiorstwo lub prywatne mieszkanie, do wynajęcia w pałacu pp. U. plac Halicki 10. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 241

Pomieszkanie o 6 pokojach z kuchnią od 1. lipca lub 1. sierpnia przy ul. Łyczakowskiej l. 3. na II. diątrze do najęcia. 409

Mieszkanie letnie w Hołosku Wielkim. 1. salon z balkonem, 2 pokoje z kuchnią piwnicą, strychem i spiżarką, mieszkanie może być na mniejsze części podzielone; bliższa wiadomość M. Bratkowski bank kredytowy, Jagiellońska l. 3. 275

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piątro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — Stajnia na 3 konie (zaraz) — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel. — Studnia w dziedzińcu. 108

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 333

5 lub 6 bardzo ładnych pokoi na pierwszem piętrze od frontu, w nowym domu, z pięknym widokiem na ogród botaniczny, jest do najęcia przy ul. Kurnickiej l. 5. Tamże 4 pokoje na parterze. 315

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia przy ul. św Mikołaja l. 11. 316

Na Hołosku wielkiem pod l 79 do wynajęcia letnie mieszkanie składające się z 2 obszernych umeblowanych pokoi. Woda źródlana, mleko świeże od krowy i wszystkie wygody. Bliższa wiadomość tamże. 322

Sklep z magazynem, piwnicą i obocznemi lokalnościami pod nr. 6 na ulicy krakowskiej jest od 1. sierpnia do wynajęcia. Lokal ten dałby się jak najkorzystniej na handel korzenny użyć, zwłaszcza, że taki handel blisko sto lat na tymże miejscu istnieje. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna rynek nr. 45. 319

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2 i 3 pokoje z przynależnościami. Także dwa pokoje kawalerskie w parterze. 62

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk.“ tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct. przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Po sześciomiesięcznym pobycie w Paryżu przy oddziale chorób nerwowych prof. Charcot wróciłem do Sassowa i **zatrzymuję nadal kierownictwo zakładu** wodoleczniczego.

Dr. H. Ebers
lekarz zakładowy,
b. sekundarjusz szpitala wiedeńsk.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
(hydropatyczny)
w SASSOWIE*)

zostanie otwarty w połowie maja b. r. t. j. **po dokonaniu wszelkich ulepszeń i zmian, przez lekarza zakładowego wskazanych.**

Opis i ceny rozsyła gratis na żądanie

Zarząd
180b poczta Sassów.

*) Pod Złoczowem, okolica malownicza, wzgórza i lasy szpilkowe.

Do egzaminu na oficera w rezerwie lub obronie krajowej, przygotowuje na termin tegoroczny pod przystępnemi warunkami, oficer w rezerwie, który ukończył akademję wojskową, służył dłuższy czas czynnie w c.k. armji zgłoszenia tylko jeszcze do 6. czerwca b. r. przyjmuje.
Bliższa wiadomość w mieszkaniu Sykstuska 62, dół na prawo drzwi 4. od godz. 3—5 po południu. 412

ZYGMUNT BACZEWSKI
poleca swój Skład
Chińskiej Herbaty, Cukru i Kawy
rumów zagranicznych,
ROZOLISÓW,
likierów francuskich i gdańskich
jakoteż
spirytusu rafinowanego
i
WÓDEK W RÓŻNYCH GATUNKACH,
przy placu Halickim Nr. 2,
obok p. St. Buszaka. 74

Wszystkie powyższe artykuły sprzedają się en gros i en detal **po cenach fabrycznych.**

OSOBNY POKÓJ DO ŚNIADAŃ.

Z Podoła! po obiedzie 26. maja b. r.! serdeczne dzięki za wymyśloną potrawę z majową śmietaną Panu L... S... w Z! Trzy Podolanki i Mazurka (ale nie z pod ciemnej gwiazdy)! 402

Młoda osoba, posażna i wykształcona, w braku znajomości poszukuje tą drogą męża, któregoby charakter i stanowisko odpowiadało jej wymaganiom. Młody, przystojny i wykształcony, ma być przytem muzykalny i najmniej 3 tysiące rocznego dochodu. Adwokaci i notarjusze mają pierwszeństwo Listy pod adresem A. A. 444. przyjmuje administracja „Kurjera“, porozumienie listowne i bliższe warunki pod dyskrecją za pośrednictwem korespondencji pod tym samym adresem. Wyprasza się żartów i wszelkich nadużyć 401

Mężczyzna lat 28 oficyalista prywatny z pensyą 1500 złr. rocznie, poszukuje żony, panny lub wdowy niżej lat 30; listy adresować proszę: K. K. poste restante Grzymałów. Dyskrecya we własnym interesie leży. 386

Kawaler, lat 25, posiadający własne przedsiębiorstwo na pryncypalnem miejscu we Lwowie, z dobrym dochodem, pragnie się ożenić z panną w stosownym wieku z posagiem, który na przedsiębiorstwie będzie zabezpieczony. Dla braku czasu i znajomości wybrano tę, już dziś utartą drogę. Prosi się o fotografję, adres i bliższe szczegóły. Dyskrecja warunkiem, również wyprasza się żartów. K. K. 330. Administracja „Kurjera“. 330

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol.“ pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.